



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 122 – kwiecień 2021

Adres wydawcy:

„Augustinus”
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttjpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne:

I Ks. Mojeszowa / Ks. Rodzaju 17:1-8

Minęło 13 lat od sytuacji opisanej w poprzednim rozdziale a Abram i Saraj nadal nie mają własnego dziecka. W tym rozdziale czytamy o tym, jak Pan znów objawia się Abramowi i potwierdza swe przymierze i obietnice.

17:1

Abram ma 99 lat, co znaczy, że Ismael ma 12 lat i w tamtejszej kulturze uważany jest formalnie za dorosłego. Trudno nam sobie wyobrazić życie Abrama i Saraj, ile cierpliwości musieli okazać. Teraz Pan znów się objawia przedstawiając się jako Bóg wszechmogący, po hebrajsku: El-Sjaddaj. Imię to pojawia się w Biblii przede wszystkim w I Księdze Mojeszowej i podkreśla Bożą suwerenność i wszechmoc. Imię El-Sjaddaj zawsze występuje w sytuacjach związanych z Bożą obietnicą potomstwa: wszechmogący Bóg jest w stanie uczynić, aby niepłodna kobieta urodziła dziecko.

Pierwszym, co Bóg mówi jest to, że Abram ma trwać w społeczności z Nim i ma być doskonały. Hebrajski tekst dosłownie mówi, że Abram ma chodzić przed Bogiem (lub w obliczu Boga). Wcześniej czytaliśmy, że Henoch i Noe chodzili z Bogiem (I Mj. 5:22, 24; 6:9). Chodzić z Bogiem lub przed Bogiem (przyimek tu nie stanowi zasadniczej różnicy) oznacza, że ktoś we wszystkim w swoim życiu, co myśli lub czyni chce być kierowany przez Boga. Całe życie ma być zgodne z wolą Bożą a Bóg ma być ściśle związany z każdym aspektem życia. Henoch chodził z Bogiem i nie musiał przeżyć śmierci (I Mj. 5:24) Noe chodził z Bogiem i przeżył sąd Boży w potopie. Chodzić z Bogiem lub przed Nim, daje błogosławieństwo i prowadzi ostatecznie do zbawienia i do życia. Później Bóg wymaga tego samego od Izraela a szczególnie od jego królów (1 Krl. 9:4-5; 2 Krl. 20:3). Abram w tym momencie reprezentuje cały lud Izraela.

Abram ma być doskonały. Hebrajski wyraz nie oznacza *być bez grzechu*. Całe Pismo Święte uczy najwyraźniej, że nie otrzymujemy Bożego

błogosławieństwa na podstawie naszej doskonałości. Hebrajski wyraz natomiast oznacza, że ktoś, kto jest doskonały - jest uczciwy, jego czyny są zgodne z jego słowami. Mimo to, posłuszeństwo jest ważne w relacji z Bogiem a bez posłuszeństwa nie ma błogosławieństwa. Dlatego każdy wierzący ma nadzieję w Jezusie Chrystusie, jedynym Człowieku, który jest całkowicie posłuszny Bogu. Przez wiarę, Jego posłuszeństwo staje się nasze i przez to jesteśmy usprawiedliwieni.

17:2-4 – Przymierze

Bóg daje przymierze. Normalnym sformułowaniem jest *zawrzeć przymierze*, lub dosłownie po hebrajsku: *kroić przymierze*, ale tu wyjątkowo czytamy dosłownie, że Bóg *daje przymierze*. Bóg już zawarł przymierze z Abramem (rozd. 15), teraz nie zawrze nowego przymierza, lecz potwierdza istniejące oraz do niego należące obietnice, oraz daje znak przymierza (ww. 9-14).

Bóg daje przymierze. Abram musi być posłuszny, ale nie na podstawie jego posłuszeństwa, Bóg daje przymierze, lecz jest to jego suwerenny dar łaski.

Ważnym jest, aby dobrze rozumieć pojęcie przymierza w kontekście starożytności. Przymierze jest przede wszystkim relacją na podstawie poddania się komuś i pozwolenia na kontrolowanie naszego życia. Dlatego przymierze zostało zawarte przez silnego i słabszego partnera (patrz. komentarz przy I Mojeszowej 15). Słabsza partia ma wybór: albo poddaje się na warunkach silnego, by mieć korzyści (np. ochrona), albo próbować pozostać niezależnym, biorąc ryzyko zniszczenia przez silnego partnera.

Taka jest relacja, którą Bóg oferuje Abramowi. Bóg jest suwerennym królem, który może go zniszczyć albo dać mu życie, według swojego suwerennego wyboru. Abram tak naprawdę nie ma innego wyboru niż poddanie się Bogu. Dotyczy to każdego z nas: albo przyjmujemy przymierze Boże na Jego warunkach, czyli tylko

w Chrystusie, albo zostaniemy przez Niego zniszczeni, co oznacza piekło.

Bóg zobowiązuje się, że na wieczność będzie Bogiem Abrama oraz jego potomstwa i daje mu gwarancję ziemi obiecanej. Obietnice te są bezpośrednio włączone w obietnice, że Abram będzie ojcem wielu narodów oraz, że będzie błogosławieństwem dla wielu (I Mj. 12:1-3). Obietnice obejmują też przyszłe nowe przymierze (Jer. 24:7; 31:31-34; Ez. 34:25-31; Oz. 2:23; Zach. 8:8), więc także nowe przymierze w Jezusie Chrystusie.

Abram padł na twarz, co jest typowym czynem uwielbienia w kulturze starożytnej (por. III Mj. 9:24; Joz. 5:14; Ez. 1:28).

17:5

Przy przymierzu, które wiąże Abrama z Bogiem, otrzymuje on nowe imię, które jest znakiem i potwierdzeniem Bożych obietnic. Poza tym nadanie komuś nowego imienia było w starożytności znakiem władzy nad kimś. Tylko ten, który miał moc, mógł nadać komuś imię (tak jak rodzice też dają imię swojemu dziecku). Z tego powodu faraon dał Józefowi nowe imię (I Mj. 41:45) a Nebukadnesar Danielowi i jego przyjaciółom (Dan. 1:7).

Imię *Abram* oznacza: *wywyższony ojciec*, co może wskazywać na ojca Abrama lub na Boga. Imię *Abraham* nie ma wprawdzie dosłownie takiego znaczenia, ale brzmi podobnie do czegoś, co po hebrajsku oznacza: *ojciec wielu* (jest więc raczej grą dźwięków).

Abraham stanie się ojcem wielu narodów zarówno w sensie biologicznym jak i duchowym. Z niego wychodzi późniejszy Izrael przez Izaaka, ale też narody z innych synów których miał z drugą żoną Keturą (I Mj. 25:1-4) oraz poprzez Ismaela (I Mj. 25:12-18) ale też przez wnuka Edoma (I j. 36). Także każdy inny w domostwie Abrama (niewolnicy, służący) należą do niego i jego błogosławieństwa (patrz w. 12-3).

Apostoł Paweł interpretuje w Nowym Testamencie tak, że Abraham jest ojcem wielu narodów w sensie duchowym (Rz. 4:16-17; Gal. 3:15-19). Każdy, kto uwierzy i jest w Chrystusie, jest w przymierzu z Bogiem, należy do ludu Bożego i doświadcza błogosławieństwa i zbawienia, tak jak Abram, nie na podstawie uczynków, lecz tylko z suwerennej Bożej łaski.

Dlatego Apostoł Paweł mówi, że Abraham jest ojcem każdego, kto wierzy i jest w Chrystusie (Rz. 4:12).

17:6-7

Abraham będzie też ojcem królów. Są to królowie Izraela, ale ostatecznie jest to Król Mesjański, Jezus Chrystus, który narodził się z potomstwa Abrahama.

Dlatego Bóg potwierdza, że jest to przymierze nie tylko z Abrahamem, ale też z następnymi pokoleniami. Jest to prawne sformułowanie, gwarantujące Abrahamowi, że Bóg kontynuuje przymierze z nim oraz wszystkimi jego potomkami. Kiedy Abraham umrze, Bóg kontynuuje je z jego synem, który jest jego dziedzicem. Przymierze to ma wymiar wieczny, nigdy się nie skończy, nie dlatego, że potomstwo Abrahama jest lepsze niż inni ludzie, lecz tylko z łaski.

Przymierze trwa wiecznie, ponieważ, mimo trwałej niewierności i ludzkiego grzechu, Bóg jest i pozostanie wierny. Nasza nadzieja nie jest w tym, co my robimy, co pokazuje nam życie Abrama. Abram i Saraj uwierzyli Bogu, ale też zwątpili i chodzili swoimi drogami. Abraham doświadczył błogosławieństwa poprzez potomstwo, tylko, ponieważ Bóg jest wierny i spełnia swe obietnice.

Stanowi to ogromną nadzieję. Ponieważ Bóg jest wierny a jego przymierze wieczne, my możemy być częścią tego samego przymierza w Jezusie Chrystusie, który potwierdził przymierze swoją krwią i którego znakiem jest Wieczerza Pańska.

Bóg jest Bogiem Abrahama, co wskazuje na bliską i osobistą relację. Esencją przymierza jest to, że wszechmogący i święty Bóg, chce mieć osobistą relację z grzesznikami, których wybrał i wyrwał z ciemności, aby żyli wiecznie z Nim.

17:8

Przymierze obejmuje też dar ziemi obiecanej, miejsce, gdzie lud Boży może żyć w pokoju i obfitości. Ziemia jest darem przymierza. Potem, kiedy Izrael z powodu grzechu stracił wszystko i żył na wygnaniu babilońskim, ta obietnica dawała im nadzieję, że wrócą do ziemi obiecanej przez Boga.

Ostatecznie ziemia obiecana jest nowym stworzeniem, gdzie każdy wierzący będzie mógł

wiecznie żyć i doświadczać, że przez Chrystusa Bóg wszechmogący jest jego Bogiem na zawsze.

Praktyczne implikacje

Bóg jest suwerenny i suwerennie wybiera, z kim chce mieć relację przymierzową. Bóg nie musi się nikomu wytłumaczyć, dlaczego wybrał Abrahama a nie kogoś innego, dlaczego potomstwem, które dziedziczy obietnice i przymierze jest Izaak a nie Ismael.

Bóg nie objawił się różnym ludziom w Kanaanie, aby sprawdzić, kto przyjmie jego ofertę przymierza, lecz objawił się tylko Abramowi i ustanowił, że właśnie on stanie się ojcem wielu narodów, że z jego potomstwa narodzi się Mesjasz.

Z naszej ludzkiej perspektywy wydaje się to niesprawiedliwym, gdyż inni nie mieli szansy, ale należy pamiętać, że każdy człowiek jest duchowo martwy. Człowiek ma tylko szansę, aby żyć, jeśli Bóg w swojej łasce wybrał go ku zbawieniu. Już zanim Izaak się narodził, Bóg ustanowił, że zawrze przymierze z nim, że to on otrzyma błogosławieństwo. Tak samo Apostoł Paweł jednoznacznie pisze, że już zanim Bóg stworzył wszystko, wybrał każdego wierzącego w Chrystusie (Ef. 1:4).

Bóg zawarł przymierze z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem, potem z Izraelem a po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystus Bóg z każdym, kto uwierzy.

Obecnie wielu widzi chrześcijańską wiarę, jako opcję, którą można wybrać lub nie. Wielu uważa, że istnieje wiele dobrych dróg prowadzących do zbawienia. Innym problemem jest, że wielu chrześcijan wyszukuje w Biblii tylko to, co im pasuje, aby stworzyć sobie wygodny światopogląd. Wtedy można usłyszeć stwierdzenie jak: Mój Bóg jest..., lub, podoba mi się Bóg, który... mi się wydaje, że Bóg jest taki... Tworzenie własnych obrazów Boga, przypisywanie, jaki Bóg powinien być jest niczym innym niż budowaniem sobie złotego cielca.

Bóg jest wszechmogący i suwerenny, On objawił się takim, jaki jest i nie wolno nam zmieniać

Bożej prawdy, też, jeśli jest niewygodna lub jest politycznie niepoprawna. Boże objawienie w Piśmie Świętym jest jasne, nie trzeba zastanawiać się, jaki On jest, gdyż wyraźnie możemy to przeczytać.

Być wierzącym oznacza poddać się całkowicie, bez kwestionowania wszechmogącemu i suwerennemu Bogu, tak jak uczynił to Abraham. Nie ma tu miejsca na targowanie się. Bóg stawia warunki, a jeśli ich nie przyjmiesz - zginiesz. Nie masz szans przeciwko Stworzycielowi. Bóg jest straszny dla bezbożnego, który Go odrzuci, ale jednocześnie jest pełen łaski i miłości dla każdego, kto uwierzy i podda Mu się. Nie oznacza to, że nie można już w ogóle wątpić. Abraham i Sara zwątpili nie raz, zgrzeszyli, ale wiedzieli, że Bóg jest wierny, powrócili do Niego, bo nie chcieli żyć bez Niego. Wierzący nie jest doskonały, ale wie, że jest grzesznikiem a życie jest tylko u Boga, w Chrystusie.

Jezus Chrystus

Bóg wymaga wierności warunkom przymierza, ale faktem jest, że jesteśmy grzesznikami, nie jesteśmy w stanie być wierni, ciągle upadając. Bóg powinien nas ukarać za to a karą za grzech jest wieczna śmierć. Ale Boża łaska sprawiła, że Syn Boży, Jezus Chrystus, przyszedł na świat, aby spełnić wszystko, czego my nie jesteśmy w stanie spełnić. On jest prawdziwym Izraelem, wiernym Bogu, spełniając wszystko. To On wziął na siebie całą karę za nasze grzechy. Dlatego Jezus mówi o kielichu nowego przymierza. Nowe przymierze jest nowe w Chrystusie, ale też stanowi kontynuację przymierza z Abrahamem, w związku z czym Paweł twierdzi, że Abraham jest ojcem każdego wierzącego w Chrystusie. W ten sposób przymierze ma całkiem nowe znaczenie w Chrystusie i spełnia się ostatecznie to, co już prorokował Jeremiasz (Jer. 31:31-34), że każdy wierzący będzie żył wiecznie w obfitości w Bożej chwale.

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Studium biblijne: Dzieje Apostolskie 3,13-19

13 Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg naszych ojców, uwielbił Jezusa, swego Syna, którego wy wydaliście i wyparliście się przed Piłatem, gdy postanowił go uwolnić.

14 A wy wyparliście się Świętego i Sprawiedliwego i prosiliście o uwolnienie wam mordercy.

15 I zabiliście Dawcę życia, którego Bóg wskrzesił z martwych, czego my jesteśmy świadkami.

16 A przez wiarę w jego imię, temu, którego widzicie i znacie, imię to przywróciło siły. To wiara, która jest przez niego, dała mu pełne zdrowie na oczach was wszystkich.

17 Ale teraz, bracia, wiem, że uczyniliście to z nieświadomości, tak jak wasi przełożeni.

18 Lecz Bóg w ten sposób wypełnił to, co przepowiedział przez usta wszystkich swoich proroków, że jego Chrystus będzie cierpiął.

19 Dlatego pokutujcie i nawróćcie się, aby wasze grzechy były zgładzone, gdy nadejdą sprzed oblicza Pana czasy ochłody;

Wstęp.

W tekście bieżącym jesteśmy w pierwszej części księgi Dziejów Apostolskich (rozdziały 1 – 7).

Dzieje się to w Jerozolimie i widzimy formowanie się pierwszej wspólnoty, która ma za swój element fundacyjny Pięćdziesiątnicę. Kiedy Łukasz pisze Dzieje i swoją Ewangelię, w latach 80-tych, wielu z chrześcijan pochodziło z judaizmu. Trauma zniszczenia Świątyni w roku 70 dotknęła także ich.

Zaczyna się tworzyć podział pomiędzy młodym Kościołem i Synagogą.

Opowiadanie, które proponuje Łukasz o nauczaniu i śmierci Szczepana (rodz. 7) jest także tego śladem.

Helleniści staną się kierunkiem bardziej interesującym dla głoszenia Ewangelii, spośród nie-Żydów.

W tych pierwszych rozdziałach Dziejów Ap., Piotr wygłasza trzy mowy.

Pierwszą, w dzień Pięćdziesiątnicy (2,14 i nast.), drugą stanowi nasz tekst, w Świątyni, jako następstwo uzdrowienia chorego, które spowodowało zadziwienie Żydów; trzecim jest ten przed władzami: sanhedrynem (4,8 i nast.). Piotr nigdy nie jest sam; jest albo z jedenastoma, albo z Janem.

Jest złym wyobrażeniem to, odnoszące się do Łukasza, jako tego, który miałby czytać protokół spisany tego dnia wydarzeń w Świątyni. Uważa się natomiast, że Łukasz, w swojej relacji, chciał pogodzić dwie grupy: judeo-chrześcijan (grupa Piotra) i pogano-chrześcijan (grupa Pawła).

Dla lepszego zrozumienia należy pamiętać, że historyczność w przypadku ksiąg NT nie zawiera się w precyzyjnej relacji faktów, ale we właściwym, zgodnym z wydarzeniami, przedstawieniem wartości i modeli zachowań godnych naśladowania. Dzieło Łukasza opowiada, jak boskie zbawienie objawia się poprzez historię ludzką. A zatem, sednem nie jest refleksja o kompetencjach historycznych Łukasza, ale o prawdzie, którą ten stara się przekazać.

W swoim sposobie pisania Łukasz jest pod silnym wpływem autorów greckich, ale Biblia żydowska zwiera w nim miejsce centralne. Łukasz chciał pomóc chrześcijanom w zrozumieniu ich miejsca w świecie grecko-rzymskim analizując przesłanie Jezusa w tradycji żydowskiej, dać mu głębię i starożytność historyczną. Jest to w jakimś stopniu przekaz ekumeniczny, w znaczeniu: żyć razem w Kościele, jako chrześcijanie pochodzenia żydowskiego i chrześcijanie pochodzenia pogańskiego.

Omówienie znaczenia tekstu.

To nie Piotr uzdrawia, ale Jezus; następuje to z wiary w Jego imię (w. 16).

Łukasz w swoim opowiadaniu podaje, jak w zwierciadle, cuda Piotra i Pawła, jakby chciał powiedzieć, że żaden z nich nie jest lepszy, ważniejszy, niż drugi.

Żaden z obu (ani Piotr, ani Paweł) nie poczuwa się do bycia autorem cudów. Dla Piotra, to Jezus Zmartwychwstały działa, dla Pawła działa Duch Święty (mówi to zresztą sam Paweł w swoich listach: 1 Tes 1,5; Rz 15,18-19). Cuda nie mają nic wspólnego z tymi dokonywanymi przez jakichś uzdrowicieli, których zresztą było wielu

w czasach biblijnych, ale są owocem Dobrej Nowiny, która nie jest tylko słowem, ale mocą w Duchu Świętym (1 Tes 1,5).

W. 11-12: Tłum kłębu się wokół Piotra i Jana, jest poruszony i zadziwiony. Tłumy o podobnych emocjach pamięta się z czasów Jezusa (Mk 6,34). A wtedy Piotr zwraca się do tłumu, aby coś wyjaśnić: kwestię źródła uzdrowienia.

w. 13a: Piotr mówi do swoich słuchaczy/widzów, aby przestali wpatrywać się w nich (scena uzdrowienia) okrągłymi ze zdziwienia oczyma. On, Piotr, jak i pozostali są tylko działającymi w imieniu Jezusa. To nie apostołowie są autorami tego, co ma miejsce, ale to Jezus jest autorem cudu; to w Nim jest moc władza, przez Boga naszego (waszego). Piotr chce podkreślić, że cud ma za cel uwielbienie Boga przez Jezusa, a nie przez Piotra i Jana (por. w. 26). Piotr nie specyfikuje tutaj rodzaju synostwa boskiego dla Jezusa, ale ukazuje jego charakter mesjański. W LXX termin hebrajski Mesjasz jest tłumaczony często przez Syn (Iz 42,1) i tak przeszedł do wczesnej literatury chrześcijańskiej. Miał zatem za cel wzbudzić u Żydów, obznajomionych z lekturą Pisma określone skojarzenia mesjańskie.

W. 13b-15: Wprowadza rodzaj przeciwstawienia, antytezy, pomiędzy dwoma stwierdzeniami. Może to być także chęć mocniejszego położenia akcentu na przekazywaną treść. Opozycja tutaj jest pomiędzy działaniem Boga w Jezusie Chrystusie (uwielbionym) i zachowaniem Żydów podczas procesu Jezusa (odrzuconego, wydanego, zabitego). Piotr mówi: wy, Żydzi, nic nie zrozumieliście! Pozostawiliście Go, aby został zabity, a On został wzbudzony z martwych!

Łukasz, odnosząc się do postaci Piłata, chce jakby postawić z boku kwestię Imperium Rzymskiego, nie obciążać Rzymian. Jest to pozycja dość polityczna: Żydzi są zaślepieni, Rzymianie niewinni. Istotny jest zamysł Boży.

W. 16: Skomplikowany werset, pełen słów, które same w sobie niosą wiele znaczeń; a wręcz mają charakter kodu, klucza, do dalszych rozważań. Szczególnie dwa słowa: wiara i imię.

Wiara. W ST, Przymierze jest fundamentem wiary. Wierzyć, oznacza uważać za prawdziwe istnienie Boga, stwórcy i objawionego przez Mojżesza; w konsekwencji autorytetem jest Prawo. To wiara daje osobie odwagę w momentach próby. Przez wiarę Abraham wie, że Bóg zrealizuje swoje obietnice.

W NT znajduje się definicja w Hbr 11,1. Wierzący uważa za prawdziwe rzeczywistości chwilowo niewidzialne, albo dlatego, że nie nadeszły jeszcze, albo dlatego, że umykają weryfikacji naukowej. Wiata w Boga niewidzialnego, wiara w zbawienie wiara w zmartwychwstanie Jezusa. Obiektem wiary staje się Jezus Chrystus, który dał poznać Boga, który spełnia w swoim imieniu zbawienie i który jednoczy w sobie wierzących; jednoczy ich w Boga i zbawia ich.

Imię. W ST, kiedy Bóg nadaje komuś lub czemuś imię, oznacza to dla rzeczy/osoby nazwanej początek istnienia (1 Mój/Rdz 2,20; Iz 40,26). Imię jest głęboką rzeczywistością istnienia. Wzajemnie, znając imię, poznajemy osobę. Zmiana imienia oznacza zmianę rzeczywistości istnienia: Abram staje się Abrahamem, Jakub staje się Izraelem. Imię jest gwarancją kontynuowalności (patriarcha staje się plemieniem). Mówić, działać w czymś imieniem jest uczestniczeniem w rzeczywistości wyrażanej imieniem. Dawid np. zbliża się do Goliata z imieniem Jahwe (1 Sm 17,45).

W NT znajduje się te znaczenia. Imię jest programem. Przez imię Boga, streszcza się całe objawienie. Staje się Ojcem Jezusa Chrystusa (Jn 20,17). Kiedy się modli, wzywa się Naszego Ojca, który jest w niebie i czyni się to w imię Jezusa. To, co jest nowym w NT, to że imię Jezusa dodaje się, staje zamiast, poddaje się imieniu Bożemu. Trzecie imię zostanie dodane do dogmatu o Trójcy – Duchu Świętego. Powiedzieć Jezus to zaakceptować z zaufaniem (wiarą) ukazanie się Boga w Jezusie Chrystusie. Piotr w swoim tekście działa, uzdrawia, przez Jego imię. To imię jest nośnikiem błogosławieństwa. Modlenie się w imieniu Jezusa, w imię Jezusa, jest zwracaniem się do Boga poprzez Jezusa, który jest przyczyniającym się za nami.

Wezwanie Żydów do nawrócenia.

W. 17: Łukasz zwraca się z uczuciem do swoich braci. Nie chce stać się obcym dla Żydów nie nawróconych. Pozostają oni jego braćmi. Są oni jak tłum w dzień palm – nie wiedzieli. Nie jest to łatwym do przyjęcia: jak to nie znali oni efektu końcowego?...

W. 18: W istocie, Łukasz, nieco chytrze, mówi, że nie są oni odpowiedzialni, ponieważ taki był zamiar, decyzja Boża, zwiastowane przez proroków. Pamiętajmy jednak, że Łukasz chce pogodzić greko- i judeo-chrześcijan, a nie stawiać po stronie Żydów, którzy nadal wątpią. Jak w w. 13 Łukasz pozostawia z boku Rzymian.

W. 19: Wezwanie do pokuty i nawrócenia, wezwanie do Żydów, by przyjęli przestanie chrześcijańskie.

Nawrócenie, *metanoia*, składa się przedrostka *meta* (to, co się dzieje, zwiera, stawia ponad) i czasownika *noeo* (postrzegać, myśleć) i oznacza zmianę punktu widzenia, odmienienie myślenia. Zmiana zdania, żal. Przejście z jednego stanu do drugiego, zmiana dynamiki zachowania. To, co negatywne, jest już przeszłe, to, co pozytywne – w przyszłości. Z życia złego, ze stanu grzechu do życia nowego. Uznając grzech decyduje się na życie sprawiedliwe. Pokuta nie jest czymś negatywnym. Wchodzi się w wymiar pokuty, aby z niego wyjść. Pokuta i nawrócenie są ze sobą związane.

Znaleźć można tutaj terminologię z kazań Jana (Łk 3,8), który sam odwoływał się w swoich kazaniach do proroków. Można tutaj myśleć o Jonaszu i Niniwie. Pokuta jest pozycją pokory, zawierającą odrzucenie wcześniejszego życia. Grzesznik zwraca się do Boga, ponieważ to Bóg zwrócił się do niego.

Pokuta nie rodzi się z samego grzechu, jakakolwiek byłaby jego waga, ale z nabrania przekonania, z zewnętrznego wezwania, które pochodzi z określonej pozycji pojęcia grzechu, które jest objawieniem eschatologicznym (odnoszącym się do rzeczywistości ostatecznych – Mt 3,2). Jest to odpowiedź na głoszenia Słowa. Jest to znak łaski.

Wezwanie kończące.

Piotr w swoim głoszeniu Żydom nawrócenia, wzywa Ducha Świętego. A w głoszeniu nawrócenia Żydom, tym, którzy powinni być szczególnie wyczuleni na objawienie i wezwanie Boga żywego, głosi i wzywa do pokuty i nawrócenia także nas.

Tomasz Pieczko

Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com